

Ks. Czesław Rychlicki
Wydział Teologiczny UMK

Godność małżeństwa i rodziny w przesłaniu Konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II

Pięćdziesiąta rocznica zakończenia Soboru Watykańskiego II skłania nas do refleksji nad pytaniem: jakie było istotne pragnienie ostatniego Soboru i jak ono jest urzeczywistniane w pięćdziesiąt lat po jego zakończeniu?

Po rozpoczętym i niedokończonym Soborze Watykańskim I w świadomości Kościoła katolickiego tkwiła nadal potrzeba podjęcia relacji z innymi wspólnotami chrześcijańskimi, oderwanymi w wyniku schizmy i Reformacji, a także podjęcia dialogu z innymi religiami monoteistycznymi i światem współczesnym w zmieniających się sytuacjach epoki. Pragnienie to odpowiadało woli Założyciela Kościoła „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21). To konkretne pragnienie realizowania woli Chrystusa wymaga zawsze uwzględnienia natury samej instytucji podejmującej właściwe działania oraz uświadomienia sobie warunków, w jakich określone wysiłki mają być podejmowane. W tym kontekście u podłoża myśli soborowej znalazły się dwa podstawowe pytania dotyczące natury Kościoła oraz jego miejsca i roli w świecie współczesnym: 1) *Kościele, co myślisz o sobie samym?*; 2) *Kościele, jakie jest twoje miejsce w świecie współczesnym?* Te dwa pytania stanęły u źródła problematyki podjętej w centralnych dokumentach Soboru: Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

W ten sposób sformułowane przez Sobór wstępne pytania zawierają w sobie jednocześnie odpowiedź na możliwy zarzut o tendencję

Kościoła do kierowania historią świata, z wyłączeniem innych organizmów społecznych. W takiej sytuacji należałoby powiedzieć, że jest w nich zawarta po prostu wola podporządkowania się Kościoła przesłaniu Chrystusa, który w sporze z faryzeuszami powiedział: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21).

Dlatego odpowiedź na podstawowe pytanie Soboru: *Kościele, co myślisz o sobie samym?*, stanowi przesłankę do podjęcia twórczej współpracy Kościoła ze światem dla jego aktualnej odnowy i wspomagania człowieka w realizacji celu wskazanego mu przez Stwórcę. Praktyczna realizacja tego zadania wymaga najpierw rozeznania aktualnej sytuacji w świecie dla podejmowania właściwych środków pomocy niesionej w prawdziwie humanizujących osobę ludzką działaniach. Szerokie pole rzeczywistości wymagające duszpasterskich działań Kościoła, we współpracy ze światem i człowiekiem dla jego osobistego dobra ziemskiego i nadnaturalnego, wypełnia treść Konstytucji *Gaudium et spes*. Obok wielu problemów antropologicznych dokument ten podejmuje również jeden z bardzo palących problemów, jakim jest małżeństwo i rodzina. Temu problemowi Sobór poświęcił cały rozdział pierwszy drugiej części Konstytucji, zatytułowany: *Godność małżeństwa i rodziny*¹.

1. Podstawa godności małżeństwa i rodziny

Pytając o źródło godności małżeństwa i rodziny należy się odwołać do pism Starego i Nowego Testamentu, które stanowią objawioną doktrynę o małżeństwie chrześcijańskim. W Księdze Rodzaju znajdujemy w jej drugim opisie stworzenia człowieka istotną myśl o stanie pierwotnym pary małżeńskiej (por. Rdz 2, 21-24). Ten fragment, w łączności z całym opisem dzieła stworzenia, ukazuje stopniowo rozwijającą się prawdę o mężczyźnie, który przed stworzeniem kobiety nie posiadał jeszcze w pełni świadomości własnej natury na

¹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (=GS), n. 46-52.

płaszczynie swojego ciała, a nabywa ją po przedstawieniu mu niewiasty wyznając: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą (*issah*), bo ta z mężczyzny (*is*) została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się *jednym ciałem*” (Rdz 2, 23-24). To stwierdzenie stanowi konkluzję dzieła stworzenia człowieka w wydaniu *mężczyzny i kobiety* (por. Rdz 1, 26-27), który powołany na *obraz Boga* i *podobieństwo* z Nim zostaje przez Stwórcę posłany w świat z zadaniem także prokreacyjnym, przede wszystkim „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28).

Tak więc człowiek poprzez rodzenie przekazuje w pierwszym rzędzie swojemu dziecku *podobieństwo obrazu* Boga, na jaki człowiek został powołany do istnienia. Stąd też akt ludzkiego rodzenia jest kontynuacją stwórczego dzieła Boga, a *zjednoczenie dwóch ciał* ustawia parę małżeńską w relacji ze Stwórcą i daje jej udział w przekazywaniu nowym ludziom podobieństwa z obrazem Boga, którym jest Jego Syn Wcielony – Jezus Chrystus (por. Kol 1,15)².

Nowy Testament kontynuuje i rozwija problematykę małżeństwa, stosując do niego najbardziej podstawową dla relacji Boga z ludźmi starotestamentalną kategorię *przymierza*. Historia przymierza Izraela w relacjach z Bogiem wykazuje cechy typowe dla relacji małżeńskich. Często stosowanym w Starym Testamencie obrazem do opisu relacji przymierza Boga z Narodem wybranym jest związek małżeński, ukazany jako *związek miłości*. Biblijny obraz Boga jako Oblubieńca i Jego ludu jako Oblubienicy wyraża wolę równości obu stron i zamiar wcielenia w małżeństwo miłości Boga do Jego Kościoła. Ten wątek został przejęty ze Starego Testamentu przez św. Pawła, który symbolikę małżeństwa wybrał dla wyrażenia związku Chrystusa z Kościołem jako związku oblubieńczego (por. Ef 5, 24-27)³. Gdy w Liście do Efezjan 5, 31-32 św. Paweł odwołuje się do Księgi Rodzaju

² Por. M. DA CRISPIERO, *Il matrimonio cristiano*, Torino 1976, s. 16-19.

³ Por. Cz. RYCHLIKI, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Płock 1997, s. 54-65.

2, 24 o jedności małżonków w „jednym ciele”, to widzi w nim argument potwierdzający jego rozumienie małżeństwa jako *odtworzenie* relacji miłości Chrystusa z Kościołem: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do *Chrystusa i do Kościoła*” (*to mysterion touto mega estin, ego de lego eis Christon kai eis ten ekklesian*)⁴.

Cała perykopa z Listu do Efezjan 5, 21-33 posiada podstawowe znaczenie dla chrześcijańskiej doktryny o sakramentalności małżeństwa z tej racji, że łączy naturalny związek małżeński mężczyzny i kobiety z nadprzyrodzoną rzeczywistością Chrystusa i Kościoła⁵. Sens twierdzenia „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 32), zależy od precyzyjnego znaczenia terminu „tajemnica” (*mysterion*)⁶. Wśród wielu możliwych znaczeń słowa *mysterion*⁷, według wielu autorów termin ten użyty przez św. Pawła nie oznacza mistycznego przymierza Chrystusa z Kościołem, ale symbolizuje rzeczywistą relację zachodzącą między naturalnym małżeństwem mężczyzny i kobiety a jednością Chrystusa i Kościoła. Przy takim rozumieniu sens Ef 5, 32 oznaczałby: „Tajemnica ta – czyli treść zawarta w Rdz 2, 24 – jest wielka, a rozumiem ją w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”⁸. „Stąd wynika, że Chrystus i Kościół są nie tylko wzorem i modelem dla chrześcijańskiego małżeństwa, ale jednocześnie elementem istotnie określającym naturę małżeństwa i postępowanie małżonków w ich wzajemnym związku”⁹. Jak podkreśla znany biblista H. Schlier: „Podstawą sakramentalności małżeństwa nie jest sam termin *mysterion*, ale cała wykładnia zawarta

⁴ Por. H. SCHLIER, *Der Brief an die Epheser*, Düsseldorf 1957, s. 262.

⁵ Por. A. SUSKI, *Kodeks małżeński w liście do Efezjan*, w: J. ŁACH (red), *Studia z Bibliistyki*, t. II, Warszawa 1980, s. 231-291.

⁶ Por. A. ADNÈS, *Il matrimonio*, Roma 1966, s. 40; K. PRÜMM, *Zur Phänomenologie des paulinischen Mysterion und dessen Aufnahme*, *Biblica* 37 (1956), s. 135-161.

⁷ Por. Cz. RYCHLICKI, *Sakramentalny charakter...*, dz. cyt. s. 106-114.

⁸ Por. B. REICKE, *Neuzeitliche und neutestamentliche Auffassung von Liebe und Ehe*, *Novum Testamentum* 1 (1956), s. 21-34.

⁹ H. SCHLIER, *Der Brief...*, dz. cyt., s. 262-263.

w perykopie Ef 5, 21-32, która ukazuje rację możliwości, a nawet konieczności rozumienia małżeństwa w znaczeniu przyjętym później przez termin *sakrament*¹⁰.

Zestawienie tekstów Rdz 2, 23-24 i Ef 5, 32 ukazuje, że św. Paweł podkreśla nie tylko oblubieńczą relację Chrystusa z Kościołem w kontekście Księgi Rodzaju, ale chciał on wyraźnie ukazać małżeństwo chrześcijańskie w perspektywie przymierza. Gdy Apostoł mówi: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić” (Ef 5, 25-26), to pragnie stwierdzić, że miłość małżeńska znajduje swoje zakotwiczenie w miłości Chrystusa do Kościoła. Tu więc jest ukazana wielka analogia między Kościołem, jednym Mistycznym Ciałem Chrystusa składającym się z wielu członków i ”jednym ciałem” małżeńskim złożonym z „dwojga” osób (por. 1 Kor 12, 13-27). Dlatego miłość Chrystusa do Kościoła, potwierdzona darem złożonym z własnego życia (por. Ef 5, 2), jest *odtworzana* w miłości małżeńskiej (por. Ef 5, 21-33).

Takie stwierdzenie upoważnia do ogólnego wniosku, że w relacji małżeńskiej prawdziwa miłość jest wspomagana przez łaskę Chrystusa, która łączy małżonków w miłości Boga. Stąd wynika jasno, że małżeństwo jest obiektywnie wydarzeniem zbawczym, ponieważ aktualizuje w sobie miłość ludzką i miłość Boga. W tym tkwi podstawa wielkiej godności sakramentu małżeństwa jako fundamentu rodziny.

2. Świętość małżeństwa i rodziny

Wyprowadzając godność małżeństwa i rodziny z Objawienia przekazanego w księgach Starego i Nowego Testamentu (por. Rdz 1, 28; Rdz 2, 21-24; Rdz 2, 23-24; Kol 1,15; Ef 5, 21-33), Sobór Watykański II w nr. 48 Konstytucji duszpasterskiej *GS* poświęca uwagę świętości małżeństwa i rodziny, jako istotnym przymiotom wskazującym tę godność, mówiąc:

¹⁰ Tamże, s. 262; por. A. JANKOWSKI, *Tajemnica to jest wielka* (Ef 5, 32), *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 14 (1961), s. 42.

„Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomyślności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego.”

W ten sposób raz jeszcze zostaje przypomniana prawda, że chrześcijańska doktryna o małżeństwie jest zawsze rozważana w świetle prawa naturalnego, wzbogaconego Bożym objawieniem. Owa łączność prawa naturalnego z Bożym objawieniem sprawia, że sama natura oraz przymioty i cele małżeństwa stanowią zarazem jego elementy naturalne i święte. Oznacza to, że wszystkie naturalne przymioty małżeństwa mają jednocześnie wymiar sakralny, zorientowany na dobro i szczęście zarówno samego związku małżeńskiego, jak również na dobro społeczeństwa i narodu.

Sakralny wymiar małżeństwa, zawarty we wspólnocie życia i miłości małżonków, sprawia, że osoby zawierające związek małżeński wchodzi świadomie i dobrowolnie w relacje osobowe zawierając *przymierze*, wyrażając tym samym *zgodę* na trwały związek między nimi. To przymierze zawarte w akcie prawnym wyznacza jednocześnie prawa i obowiązki osób zawierających związek małżeński.

Dla podkreślenia świętości małżeństwa, jako dobrego i naturalnego daru Stwórcy danego człowiekowi, a wyniesionego przez Chrystusa do godności sakramentu, Sobór w łączności z wcześniejszymi wypowiedziami Magisterium Kościoła i wybitnych teologów deklaruje: „Sam Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. (...) Chrystus Pan szczerze ubłogosławił tę wielokształtną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została

ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem¹¹. Tak więc sam Bóg obdarowuje małżonków wartościami i wyznacza cel, na jaki jest zorientowany związek małżeński, a to pozostaje związane z samą naturą tego związku. Natomiast do małżonków należy podjęcie wysiłków nad realizacją zleconych im zadań.

Mając na uwadze biblijne podstawy małżeństwa w Starym i Nowym Testamencie, czyli jego podstawowe archetypy występujące w przymierzu Boga z Jego narodem i przymierzu Chrystusa z Kościołem, należy przyjąć, że małżeństwo chrześcijańskie włącza się w szczególną symbiozę z Chrystusem – Oblubieńcem Kościoła. Ten nadprzyrodzony związek miłości decyduje o jego sakramentalności stanowiącej osobowe spotkanie człowieka z Bogiem w Chrystusie. Ów osobowy charakter sakramentalnego spotkania sprawia, że sam Chrystus wspomaga małżonków w ich ziemskim pielgrzymowaniu na drodze łączności z Nim, przy koniecznej współpracy samych małżonków w realizacji przyjętych przez nich dobrowolnie zobowiązań.

Sakramentalny charakter małżeństwa oznacza więc jego ścisłe złączenie z Kościołem, bo w nim odtworzona miłość Chrystusa do Kościoła jednoczy się z miłością ludzką, a ludzka miłość małżonków uczestniczy w godności miłości Bożej uświęcającej Kościół, Oblubienicę Chrystusa. W tej miłości zakorzenione małżeństwo uświęca małżonków do ich misji rodzicielskiej i do utrwalania Królestwa Bożego w świecie. W takim kontekście jawi się zrozumiałą zachwyty Apostoła nad małżeństwem, gdy mówi: „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do *Chrystusa i do Kościoła*” (Ef 5,32). Wielka godność małżeństwa wypływa bowiem z faktu, że małżonkowie włączeni przez ten sakrament w miłość samego Chrystusa do Kościoła są przez Boga uświęceni i wzajemną miłością małżeńską uobecniają Boga w świecie¹².

¹¹ GS, nr 48; por. PIUS XI, *Litterae encyclicae Casti Connubii*, 31 XII 1930, AAS 22 (1930), s. 543-555; S. AUGUSTINUS, *De bono coniugali*, PL 40, 375-376, 394; S. THOMAE AQUINATIS, *Summa Theol. Suppl.* qu. 49, s. 3 ad 1.

¹² Por. V. L. HEYLEN, *La promozione della dignità del matrimonio e della famiglia*, w: G. BARAÚNA (red.), *La Chiesa nel mondo di oggi*, Firenze 1966, s. 359.

Miłość Boga do człowieka, odtworzona w autentycznej miłości małżeńskiej, jest uobecnianą w świecie poprzez rodzinę, która jest odbłaskiem prawdziwie obecnej miłości rodziców do ich dzieci, funkcjonującej w harmonii świętości życia rodziców z wychowaniem ich potomstwa. Taka harmonia między postępowaniem w świętości rodziców i wychowaniem w tym samym klimacie ich dzieci staje się podstawą pokoju i ładu nie tylko w sensie religijnym w rodzinie, ale również w życiu społecznym, co wyraźnie podkreśla ostatni Sobór: „Dzieci, a nawet wszyscy pozostający w kręgu rodzinnym, znajdują łatwiej drogę szlachetności, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będą przykład rodziców i modlitwa rodzinna. Małżonkowie zaś, ozdobieni godnością oraz zadaniem ojcostwa i macierzyństwa, wypełnią sumiennie obowiązki wychowania zwłaszcza religijnego, które należy przede wszystkim do nich”¹³.

3. Małżeństwo i rodzina w świecie współczesnym

Postawa Soboru wobec wszystkich problemów współczesnego świata jest wielce personalistyczna, zwłaszcza w kwestiach tak istotnych jednostkowo i społecznie jakimi są małżeństwo i rodzina. Główna myśl w podkreślaniu przez Kościół godności tych instytucji wypływa z prawdy, że małżonkowie i tworzone przez nich rodziny są środowiskiem wartości mających prawdziwie humanizować osoby ludzkie. Dziś jednak funkcjonowanie małżeństwa i rodziny podlega mocnym wpływom czynników kształtujących nową rzeczywistość kulturowo-społeczną. W tej sytuacji Sobór mówiąc o wielkiej godności tych instytucji, nie ignoruje zagrożeń dla nich wypływających z obecnych przeobrażeń i wyraża troskę o jej odzyskanie dla dobra ludzkości:

Nie wszędzie zaś godność tej instytucji jednakim świeci blaskiem, gdyż przyćmiewa ją wielożeństwo, pląga rozwodów, tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia. Ponadto miłość

¹³ GS, nr 48.

małżeńska bardzo często doznaje sprofanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i polityczne wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia. W pewnych wreszcie częściach świata nie bez troski rozważa się problemy powstałe w związku ze wzrostem demograficznym. To wszystko niepokoi sumienia. A jednak siła i moc instytucji małżeństwa i rodziny ujawnia się także i w tym, że głębokie przemiany w dzisiejszym społeczeństwie, mimo trudności z nich wypływających, coraz częściej i w różny sposób ukazują prawdziwy charakter tej instytucji. Dlatego też Sobór, ukazując w jaśniejszym świetle niektóre rozdziały nauki Kościoła, pragnie oświecić i natchnąć otuchą chrześcijan i wszystkich ludzi, którzy usiłują ochraniać i wspierać wrodzoną godność stanu małżeńskiego i jego niezwykłą wartość sakralną¹⁴.

Wypowiedź Soboru zwraca uwagę, że profanacja wartościowego życia małżonków i rodziny ma swoje źródło na planie osobowym, jak egoizm i hedonizm, a także w porządku społecznym, w którym zachodzące zmiany są powodowane przez zaburzenia społeczno-polityczne, ideologiczne oraz przez trudne w wielu krajach sytuacje ekonomiczne. Mówiąc z głęboką troską o tych niebezpieczeństwach dla właściwego funkcjonowania małżeństwa i rodziny, Sobór pragnie uwrażliwić różne osoby i instytucje na konieczność oceny skutków powodowanych przez obecne przemiany i podjęcie właściwych działań na rzecz promocji tych instytucji prawdziwie humanistycznych i świętych¹⁵.

Skupiając uwagę na współczesnych zagrożeniach dla instytucji małżeństwa i rodziny należy dostrzec pewne zamieszanie w samym określaniu tych instytucji, a także wypaczenia w zakresie relacji między mężczyzną i kobietą i niepokojące tendencje w zakresie określania tożsamości płciowej. Na takim podłożu publicznych już dyskusji dochodzi do zanegowania samej natury relacji małżeńskich w odniesieniu do miłości, jako ognia scalającego małżonków

¹⁴ Tamże, nr 47

¹⁵ Por. tamże.

i w perspektywie prokreacji, jako jednego z głównych celów małżeństwa. Relacje międzysobowe mogą się kształtować na gruncie różnych tendencji, ale istotna jest natura tych relacji prowadzących do powstania instytucji zabezpieczającej trwałość związku i jego humanizującą owocność. Dlatego konieczne jest odróżnienie typu relacji międzypartnerskich, aby nie utożsamiać ich charakteru emocjonalnego z założeniami prawa naturalnego w małżeństwie. Czysta więź uczuciowa między partnerami opiera się głównie na emocjach, ale nie jest zdolna oprzeć się sytuacjom trudnym w doświadczeniach małżeństwa. W tak zawężonym układzie relacji w małżeństwie zmiana uczuć jest często interpretowana jako brak miłości, co kierować może do zerwania więzi małżeńskiej, prowadząc aż do rozwodu. Tymczasem natura prawdziwej miłości sprzyja w wyjaśnianiu pojawiających się trudności i pobudza osobę do refleksji nad sobą i do właściwej relacji względem drugiej strony w małżeństwie. Zrozumieć sens miłości małżeńskiej znaczy być zdolnym do dojrzałego zaangażowania siebie w tworzenie korzystnej dla obojga stron sytuacji. Zakłada to osobisty wysiłek nad kształtowaniem u obojga małżonków dojrzałości intelektualnej, uczuciowej i seksualnej.

Poważny niepokój wprowadza współczesna dyskusja ideologiczna na temat *gender*. Prowadzi ona skutecznie do podziału społeczeństwa nie w sprawach potrzebnych dla jego rozwoju, ale przeciwnie, świadomie stosuje ideologię niszczącą tożsamość osoby ludzkiej. Nie można przecież przyjąć za prawdę poglądu, że człowiek w sposób wolny może wybrać orientację seksualną według własnego upodobania. Tożsamości seksualnej nie wybiera się samemu, bo jest ona elementem konstytutywnym osoby. Toczona w tej materii dyskusja jest więc pozbawiona sensu antropologicznego, gdyż w tym ideologicznym przekazie brakuje rozumienia istotnej wartości elementu płciowego w człowieku. Seksualność w takim ujęciu sprowadza się po prostu do relacji osoby z drugim człowiekiem na zasadzie wolności wyboru jakiegokolwiek działania, które kieruje się własnym kodeksem i własnymi normami. Pozbawiając naturalnego i biologicznego charakteru seksualnego zróżnicowania mężczyzny i kobiety, pozbawia się naturalnej różnicy między nimi, co prowadzi

w konsekwencji do uznania seksualnego zróżnicowania osób jako wytworu społecznego. Osłabienie zróżnicowania seksualnego osób prowadzi logicznie do dewaluacji roli matki i ojca, a w konsekwencji także do osłabienia znaczenia rodzicielstwa¹⁶.

W uznaniu takiego kryterium naturalnego zróżnicowania mężczyzny i kobiety, chrześcijanin przyjmujący za podstawę antropologii prawdę zawartą w Objawieniu o powołaniu przez Stwórcę człowieka do istnienia w wydaniu mężczyzny i kobiety, nie godzi się na powołanie człowieka „jako takiego”. Człowiek „jako taki” nie istnieje, ale istnieje od początku człowiek konkretny jako *mężczyzna i kobieta*: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył *mężczyznę i niewiastę*” (Rdz 1, 27).

Nie można się zatem dziwić stanowisku Kościoła głoszącemu tę prawdę, bo jemu został zlecony przez Chrystusa, Założyciela Kościoła, obowiązek strzeżenia depozytu wiary i głoszenia go ludziom wszystkich epok, z zachowaniem niezmienionej prawdy. Dlatego wierny posłannictwu Kościoła Jan Paweł II w kontekście tych problemów społecznych wyraził swój niepokój w następujących słowach: „Niejednokrotnie trudno się oprzeć przeświadczeniu, iż czyni się wszystko, aby to, co jest sytuacją nieprawidłową, co sprzeciwia się prawdzie i miłości (...), co rozbija jedność rodzin bez względu na oplakane konsekwencje, zwłaszcza gdy chodzi o dzieci, ukazać jako prawidłowe i atrakcyjne, nadając temu zewnętrzne pozory fascynacji”¹⁷.

4. Aktualne wyzwania dla małżeństwa i rodziny

Opierając się na powszechnie uznawanej prawdzie, że rodzina jest miejscem i szkołą rozwijającą człowieczeństwo, ostatni Sobór, mając na uwadze dobro potomstwa przychodzącego na świat w rodzinie,

¹⁶ POR. T. ANATRELLA, *Le confusioni affettive e ideologiche che colpiscono le coppie contemporanee*, w: PONTIFICIO CONSIGLIO PER LA FAMIGLIA, *Famiglia e questioni etiche*, Firenze 2004, s.53-66.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, List do Rodzin *Gratissimum sane*, 2 II 1994, nr 5.

jak również dobro społeczno-kulturowe samych rodziców, łącznie z awansem społecznym kobiety – matki, głosi: „Rodzina jest szkołą ubogacającą człowieczeństwo. Aby zaś mogła ona osiągnąć pełnię swojego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci. Czynna obecność ojca bardzo pomaga ich urobieniu; lecz i opieka domowa matki, jakiej potrzebują zwłaszcza młodsze dzieci, winna być zapewniona, co nie powinno jednak uniemożliwiać uprawnionego awansu społecznego kobiety”¹⁸.

Ta myśl Soboru wyrażona przed pięćdziesięciu laty znajduje pełne zastosowanie w aktualnej sytuacji Europy. W ostatnich latach społeczeństwo stanęło wobec poważnych wyzwań w odniesieniu do rodziny, a ta z kolei domaga się właściwej odpowiedzi duszpasterskiej na problem prawdy o ludzkiej osobie, prawdy o życiu i o miłości ludzkiej. Ta prawda jest coraz bardziej zniekształcana od zewnątrz i rodzi się przekonanie, że czyni się to w interesie zmiany społeczeństwa w określonym kierunku. O ile jeszcze stosunkowo niezbyt dawno społeczeństwo w różnych legalnych formach i na różnych etapach broniło stabilności rodziny, jako niekwestionowanego dobra wspólnego, to dziś spotykamy się z jawnymi działaniami kwestionującymi tę rzeczywistość. Odczuwa się wrażenie, że zewnętrzne grupy radykalne kierowane racjami ideologicznymi godzą świadomie w wartość osoby i takich instytucji jak rodzina, redukując jej charakter do własnych wizji, a tym samym zagrażają ich prawdziwie humanistycznemu i humanizującemu charakterowi.

Postępujący proces sekularyzacji demontuje przede wszystkim prawdę o człowieku i o rodzinie poprzez upadek samej natury rodziny opartej na małżeństwie, a tym samym pozbawianie jej własnej tożsamości. Stąd więc mając na uwadze wartość antropologii, opartej wzorczo na człowieczeństwie Jezusa Chrystusa, należy podejmować wysiłek o ukazanie i przywracanie całego bogactwa prawa

¹⁸ GS, nr 52.

naturalnego, które jest dziś coraz bardziej pomijane, oraz przypominać transcendentną prawdę o powołaniu człowieka w historii.

Jest to współczesne wezwanie skierowane do rodziców, do wychowawców różnych instytucji, a także do odpowiedzialnych za gremia polityczne i oświatowe. Dużą odpowiedzialność za właściwy wpływ formacyjny na osobę ludzką, zwłaszcza na młodzież, posiadają środki masowego przekazu: telewizja i prasa codzienna. Z natury ich wypływa wartość pozytywna, gdy służą pozytywnemu wychowaniu, rozrywce, przekazowi informacji, ale często stają się one intruzem w dialogu międzysobowym, w podważaniu, a nawet świadomym niszczeniu wartości. Często są one autorami zamętu, wprowadzając w błąd opinię publiczną, nawet ludzi wierzących. Takie działania trzeba określić jednoznacznie jako środki dyskryminujące zasady etyki i moralności.

Coraz bardziej kształtuje się w życiu codziennym *fenomen prywatyzacji*, który w odniesieniu do małżeństwa, rodziny, a nawet religii, redukuje ich wartość społeczną do sfery prywatnej, w której wolność nie jest już związana z prawdą i odpowiedzialnością, ale z własnymi upodobaniami¹⁹.

O ile w niedawnej historii prowadzono życzliwy w skutkach dialog nie tylko na płaszczyźnie etyczno-moralnej, ale również naukowej między instytucjami państwowymi i kościelnymi, to dziś bardzo często głos Kościoła nie jest słyszalny. Przykładem jest choćby nieliczenie się z myślą Kościoła wyrażaną oficjalnie w jego przesłaniu do współczesnego świata, jak np.: Jana Pawła II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, czy encyklika *Evangelium Vitae*. Nie są to przecież teksty „pobożnościowe”, ale zawierają one pogłębioną refleksję nad życiem, które powinno być bronię przez rozum i wiarę, ponieważ stanowi ono prawdę o człowieku i o Bogu. Dlatego, gdy mówi się publicznie o konieczności niesienia pomocy słabym i zagrożonym w życiu, o czym wprost traktują owe dokumenty Kościoła, to widać wyraźnie, że

¹⁹ Por. A. LÓPEZ TRUJILLO, *La grande sfida. Famiglia, dignità della persona e umanizzazione*, Roma 2004, s. 475-481.

głos instytucji kościelnej pozostaje w tej materii obojętny, a nawet zupełnie niesłyszalny. A szkoda, bo dobro wspólne wymaga, by każdemu człowiekowi było dostępne to wszystko, co czyniłoby jego życie prawdziwie ludzkim²⁰. W tym celu polityka, rozumiana w szerokim słowa znaczeniu, obejmować powinna wszystko, co gwarantuje integralny rozwój każdego człowieka, na co zwraca uwagę encyklika *Populorum progressio*²¹.

W tej materii ważne dla dobra osoby ludzkiej, dla jej pełnego rozwoju pozostaje wezwanie Kościoła zawarte w *Karcie Praw Rodziny* (1980), przedłożonej przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym. Czytamy w niej m.in.:

Ci, którzy zamierzają się pobrać i założyć rodzinę, mają prawo oczekiwać ze strony społeczeństwa zapewnienia im takich warunków moralnych, wychowawczych, społecznych i ekonomicznych, które pozwolą im z całą świadomością i odpowiedzialnością wykonywać prawo do małżeństwa.

Władze publiczne winny wspierać instytucjonalną wartość małżeństwa; związki pozamałżeńskie nie mogą być stawiane na równi z małżeństwami zawartymi w sposób właściwy²².

W tym przesłaniu zawarta jest myśl o promocji praw na rzecz rodziny ze strony konstytucyjnych władz świeckich, a także pragnienie rozwoju społecznego i pokoju międzynarodowego. Z tej racji podstawowym zadaniem władzy ustawodawczej powinno być uznanie rodziny jako podmiotu społecznego, o czym mówi Jan Paweł II w Liście do Rodzin *Gratissimam sane* z 2 lutego 1994: „Rodzina jest wspólnotą osób, najmniejszą komórką społeczną, a jako taka jest instytucją podstawową dla życia każdego społeczeństwa” (nr 17).

Tylko wzajemna współpraca instytucji świeckich i kościelnych w udzielaniu pomocy na rzecz rozwoju rodziny może służyć

²⁰ Por. GS, nr 26; 30.

²¹ Por. PAWEŁ VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 1.

²² Karta Praw Rodziny, 1 b, c.

pogłębianiu dojrzałości społeczeństwa, doskonaleniu osobowości człowieka i tworzeniu klimatu pokoju społecznego oraz wzmacnianiu prestiżu państwa.

Zakończenie

Wszystkie dokumenty Soboru Watykańskiego II mają zasadniczo charakter antropologiczny. Taki kierunek wyznaczają jego dwa podstawowe dokumenty, stanowiące przez Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen Gentium* i Konstytucję duszpasterską *Gaudium et spes*. Zarówno w nich, jak i w pozostałych dokumentach, szczególna troska Kościoła jest skierowana na człowieka w różnych aspektach i uwarunkowaniach jego codziennego życia. Pośród tematów i centralnych idei Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* jest wyraźnie obecna troska Kościoła o promocję godności małżeństwa i rodziny. Temu zagadnieniu poświęcona została także podjęta przez nas w tym miejscu refleksja. Po wskazaniu źródła godności obu wspomnianych instytucji w Księdze Rodzaju i w Liście św. Pawła do Efezjan, ukazujących małżeństwo w kategorii przymierza Boga ze swoim ludem i Chrystusa z Kościołem, Sobór podkreślił święty charakter małżeństwa i rodziny, wypływający z faktu *odtworzenia* w małżeństwie oblubieńczej miłości Chrystusa do swego Kościoła. Mówiąc o wielkiej godności tych instytucji Sobór nie ignoruje zagrożeń dla nich wypływających z obecnych przeobrażeń społeczno-kulturowych i wyraża troskę o odzyskanie tej godności dla dobra ludzkości. Dla osiągnięcia tego celu jest konieczna integralna formacja osoby ludzkiej, w czym niezbędną rolę stanowią musi prawo społeczne, właściwa edukacja w domu rodzinnym, w szkole, oraz humanizująca kultura mediów społecznych i właściwa współpraca instytucji kościelnych ze społecznymi.

Dignity of the marriage and family through the prism of the *Gaudium et Spes* Constitution of the II Vatican Council

Summary

The themes and central ideas of *Gaudium et Spes* of the II Vatican Council are strongly influenced by the Church's care for dignity of marriage and family. This is exactly the issue that has been the focal point of this study.

After indicating the source of marital and family dignity in the Book of Genesis and the St. Paul's Epistle to the Ephesians, showing the marriage as a covenant of God with his people and Christ with the Church, the Council underlined the holy nature of the marriage and family, resulting from the fact of "recreating" in marriage of the all-encompassing love of Christ to its Church. Talking about such profound dignity of these institutions, the Council does not ignore threats stemming from the modern socio-cultural changes and expresses its concern for regaining this dignity for the good of mankind.

The formation of the person is the necessary element to fully understand the dignity of marriage and family. The road to achieve it leads through law, proper education in the family home and at school as well as the humanizing culture of social media and proper cooperation of church institutions with the communities.